

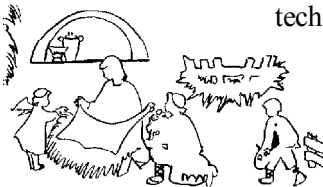
Nasze sprawy

◇ Piękne szopki

W niedzielę 6 stycznia na nabożeństwie o godz. 16.00 dzieci szkolne przedstawiły Ja-

sełka Misyjne. Na zakończenie Jasełek odbył się konkurs szopek. Dużo miłości i pomysłowości włożyli rodzice wraz ze swymi dziećmi w wykonanie tych pamiątek Bożego Narodzenia. Na specjalną pochwałę zasługują:

Anita Talaga
Mateusz Tatar
Mateusz, Michał i Kasia Łęźniak
Paweł i Justyna Sikora
Justyna i Sebastian Biela
Damian Ryba
Marcin, Sabina, Asia Maluty
Teresa, Agata Szafarz
Bożena Ustupska
Basia i Kasia Pływacz
Ania Mrowiec
Karolina Homer
Karolina i Kuba Kuligowski
Michał Pawłowski
Magda Pławny
Sławek Graca
Paulina Czajkowska
Katarzyna Bernart
Karolina Grzesica



Szopki wykonane przez rodziców i dzieci będą do końca ferii zimowych ubogaczały naszą parafialną szopkę. Bardzo się cieszę, że Siostry Katechetki: S. Małgorzata, S. Rafaela, S. Gabriela, S. Bogumiła oraz pani Ewa Chmura zorganizowały ten konkurs.

◇ Straż Pożarna prosi

Ochotnicza Straż Pożarna w Wadowicach w br. obchodzić będzie jubileusz 135-lecia działalności. Straż Pożarna wyposażona jest w stary samochód pożarniczy „Żuk”. Czynione są starania o wyposażenie OSP w nowy samochód pożarniczy, który przekazany byłby na uroczystości jubileuszowej. Ochotnicza Straż Pożarna zbiera środki finansowe na zakup tegoż samochodu.

Jedną z form pozyskania środków finansowych jest rozprowadzenie wśród mieszkańców Wadowic cegiełek. Cegiełki będą rozprowadzane przez strażaków ochotników w dniach 20 i 27 stycznia br. na Placu Jana Pawła II przed kościołem parafialnym. Prosimy parafian o nabywanie tych cegiełek, a będą one o nominałach 10 i 20 zł.

Za taką pomoc finansową strażacy serdecznie dziękują mieszkańcom Wadowic.

*Prezes Zarządu OSP
mgr Zbigniew Karelus*

ISSN 1640-0607
13 stycznia 2002 r. Nr 2(97) Rok 3

Słowo na niedzielę

**PIERWSZE CZYTANIE Z KSIĘGI PRO-
ROKA IZAJASZA:**

Iz 42, 1-4. 6-7

Chrystus sługą, w którym Bóg ma upodobanie

**DRUGIE CZYTANIE Z KSIĘGIDZIEJÓW
AOPSTOLSKICH:**

Dz 10, 34-38

Jezus został namaszczony Duchem Świętym

***Otwarło się niebo i zabrzmiał głos Ojca: To jest mój Syn umiłowany,
Jego słuchajcie***

EWANGELIA:

Mt 3, 13-17 ***Chrzest Jezusa***

Jezus przyszedł z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego. Lecz Jan powstrzymał Go, mówiąc: «To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?» Jezus mu odpowiedział: «Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe». Wtedy Mu ustąpił. A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły mu się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego. A głos z nieba mówił: «Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie».

Oto słowo Pańskie.

REFLEKSJA EWANGELICZNA:

Chrzest Pana Jezusa w Jordanie, który wspominamy w dzisiejszą Niedzielę jest ważnym etapem historii zbawienia. Przede wszystkim stanowi bardzo wyraźny początek publicznej działalności Pana Jezusa. Od tego momentu Nauczyciel rozpocznie wędrówkę od miasta do miasta połączoną z przekazem Dobrej Nowiny. Niewątpliwie Jezus z Nazaretu w momencie chrztu otrzymuje misję od Boga. «Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie». Gołębicą jest tylko symbolem tego co wydarzyło się nad Jordanem i było znakiem uwierzytelniającym posłannictwo Jezusa.

Wszyscy, którzy tam byli stali się świadkami tego znaku z nieba.

Nie możemy również zapomnieć, że chrzest Jezusa jest zapowiedzią naszego chrztu. Chociaż tamten chrzest był chrztem Janowym, nasz natomiast jest chrztem w imię Jezusa, to z pewnością jeden i drugi stał się okazją do spełnienia swoistego posłannictwa. Tak jak Jezus wyruszamy w drogę i stajemy się świadkami Boga. Wspomnijmy więc na nasz chrzest i zapytajmy się siebie czy jesteśmy po tylu wiekach świadkami Boga?

Ks. Jan J.

„Bazylika” - Tygodnik informacyjny

Do użytku parafialnego

Redakcja: **Zespół parafialny** pod przewodnictwem **Ks. Prałata Jakuba Gila**

tel. 873-21-10, 873-20-96, E-mail wadbazyli@diecezja.krakow.pl, WWW.bazylika.wadowice.pl

Ogłoszenia parafialne

Święto Chrztu Pańskiego - 13 stycznia 2002 r.

1. W dzisiejszą Uroczystość Chrztu Pańskiego przypominamy, że chrzczymy w pierwszą i trzecią niedzielę na Mszy Św. o godz. 13.15. Pouczenie dla rodziców i chrzestnych odbywa się w sobotę przed chrztami o godz. 17.00. Każdy człowiek ma prawo do Chrztu Św. – jako najważniejszego sakramentu. Rodzice oraz chrzestni winni zapewnić dziecku możliwość rozwoju wiary katolickiej. Rodzicami chrzestnymi mogą być katolicy, którzy żyją zgodnie z ewangelią. Winni być bierzmowani. Nie mogą być chrzestnymi tzw. wierzący, a nie praktykujący, a także ludzie dorośli żyjący ze sobą na związku cywilnym, lub też, gdy żyją ze sobą bez żadnego związku.

2. W każdą drugą niedzielę miesiąca na Mszy Św. o godz. 13.15 udzielamy błogosławieństwa dzieciom obchodzącym roczek.

3. W naszej parafii w zwykłe dni jest wystawienie Najświętszego Sakramentu w Kaplicy Matki Bożej od godz. 8.30 do

godz. 18.00. Jest również Msza Św. o godz. 12.00, a także dyżur księdza w konfesjonale.

4. W środę, na Nowennie do Matki Bożej Nieustającej Pomocy o godz. 8.30 i 17.30 modlimy się za rodziny które przyjmują błogosławieństwo kołędowe. Jest to dzień modlitw za Ojca Świętego, Zapraszamy członków Akcji Katolickiej na spotkanie na godzinę 18.00. Na Apel Jasnogórski wyjazd w tym dniu o godz. 15.30. Są wolne miejsca, można się zapisać. Koszt przejazdu wynosi 25 zł.

5. Ojciec Święty prosi, aby czwartek 24 stycznia był dniem wielkiej modlitwy o pokój. Nasz Papież wraz z przywódcami różnych religii w tym dniu w Asyżu będzie modlił się o pokój. W naszej bazylice uroczystą Mszę Świętą w tej intencji odprawimy o godzinie 12.00.

6. Święci tego tygodnia: w czwartek – wspomnienie św. Antoniego, opata, w sobotę – wspomnienie bł. Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa.

/-/ Ks. Jakub Gil - Proboszcz

ZAPROSZENIE

Spotkanie Kręgów Rodzin odbędzie się w poniedziałek 14 stycznia w Domu Katolickim w sali oazowej pietro –1 o godz. 20.00. Wszystkich zainteresowanych małżonków zapraszamy serdecznie. Spotkania będą się odbywały w 2 poniedziałki miesiąca. Następne spotkanie będzie miało miejsce 11 lutego 2002.

Pismo święte na codzień:
Poniedziałek: 1 Sm 1, 1-8 * Mk 1, 14-20
Wtorek: 1 Sm 1, 9-20 * Mk 1, 21-28
Środa: 1 Sm 3, 1-10.19-20 * Mk 1, 29-39
Czwartek: 1 Sm 4, 1-11 * Mk 1, 40-45
Piątek: 1 Sm 8, 4-7. 10-22a * Mk 2, 1-12
Sobota: 1 Sm 9, 1-4. 17-19; 10, 1a * Mk 2, 13-17



Porządek kołedy 14.01 - 20.01.2002 r.

14.01 Poniedziałek	od 15.00 Os. XX-lecia blok 3 od 16.30 ul. Sienkiewicza blok 37
15.01 Wtorek	od 15.00 Os. XX-lecia blok 5
16.01 Środa	od 15.00 Os. XX-lecia blok 2
17.01 Czwartek	od 15.00 Os. XX-lecia blok 4 od 16.00 ul. Mickiewicza - numery nieparzyste od rynku do PZU od 15.00 ul. Słowackiego
18.01 Piątek	od 15.00 Os. XX-lecia blok 9 od 1-30 od 15.00 ul. Spółdzielców i Wolności od 18.00 ul. Trybunalska
19.01 Sobota	od 11.00 Os. XX-lecia blok 9 od 31-60 od 9.00 ul. Mickiewicza od Choczni - w stronę rynku - do PZU
20.01 Niedziela	od 15.00 ul. Mickiewicza - numery parzyste od rynku do nr 34

Polichromia nawy głównej

W ostatnim tygodniu przygotowaliśmy rusztowania potrzebne do malowania części nawy głównej. W polichromii sklepienia tej części kościoła będzie przedstawiona encyklika Jana Pawła II – O Duchu Świętym. Ta część nawy głównej bezpośrednio przylega do prezbiterium. Przecież to mocą Ducha Świętego kapłan uobecnia Misterium Krzyża i Zmartwychwstania we Mszy św. Boży Duch, jako Duch Miłości jest zawsze obecny przy wypowiedzianych przez nowożeńców słowach: „Ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską, oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci”. Klęczniki nowożeńców znajdują się u stopni ołtarza głównego.

Splacamy długi

W pierwszą niedzielę miesiąca stycznia zebraliśmy na malowanie kościoła 10.585 zł. Jest to wielka ofiara naszych parafian, za którą wyrażam serdeczne Bóg zapłać. Mamy jednak świadomość, że koszt dotychczasowego malowania prezbiterium, kaplicy Świętej Rodziny oraz nawy bocznej wynoszą 180 tys. zł. Nie tylko nasz rząd się głowi z dziurą budżetową, ale i proboszcz wadowicki martwi się jak pozyskać środki na pokrycie dotychczasowej pracy. Coraz bardziej modli się o Boże Miłosierdzie i coraz bardziej pragnie Jemu ufać.

Intencje mszalne:



Poniedziałek 14 stycznia *Niny, Feliksa*

- 6.⁰⁰ Śp. Melchior Książek
- 6.³⁰ Śp. Bronisław i dusze w czyścú
- 7.⁰⁰ Śp. Stefania Kak
- 7.³⁰ Śp. Zdzisław Stroka
- 8.⁰⁰ Śp. Maria i Bolesław, Julia i Mieczysław
- 12.⁰⁰ Śp. Honorata Studzik
- 18.⁰⁰ Śp. Stefania Kądziołka

Wtorek 15 stycznia *Arnolda, Pawła*

- 6.⁰⁰ Śp. Stanisław Łopata
- 6.³⁰ Śp. Bronisław i dusze w czyścú
- 7.⁰⁰ Śp. Stefania Kak
- 7.³⁰ Śp. Barbara i Stanisław Podsiadło
- 8.⁰⁰ Śp. Andrzej i Krystyna Machniak
- 12.⁰⁰ Śp. Helena Chmura - 1 r. śm.
- 18.⁰⁰ Śp. Władysława Janowska i Halina Szymandera - Janowska - córka

Środa 16 stycznia *Marcelego, Waldemara*

- 6.⁰⁰ Śp. Edward Owcarz
- 6.³⁰ Śp. Bronisław i dusze w czyścú
- 7.⁰⁰ O zdrowie i Boże błóg. dla Lucyny
- 7.³⁰ Śp. Edward Firczyk
- 8.⁰⁰ Śp. Zofia Jaskiernia - 7 r. śm.
- 12.⁰⁰ Śp. Jan Fidziński

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy
8.30 i 17.30

- 18.⁰⁰ Za wszystkich uczestników Nowenny oraz w intencjach składanych próśb i podziękowań

Czwartek 17 stycznia *Antoniego, Jana*

- 6.⁰⁰ Śp. Edward Owcarz
- 6.³⁰ Śp. Bronisław i dusze w czyścú
- 7.⁰⁰ Śp. Antoni Agnieszka Antoni
- 7.³⁰ Śp. Maria Ziaja
- 8.⁰⁰ Śp. Jan Fidziński
- 12.⁰⁰ Śp. Czesław Gracjasz
- 18.⁰⁰ Śp. Stanisław Łopata

Piątek 18 stycznia *Piotra, Małgorzaty*

- 6.⁰⁰ Śp. Edward Owcarz
- 6.³⁰ Śp. Stanisława Dyrca
- 7.⁰⁰ Śp. Bronisław i dusze w czyścú
- 7.³⁰ Śp. Czesław Gracjasz
- 8.⁰⁰ Śp. Jan Bryndza
- 12.⁰⁰ Śp. Władysław Welna
- 16.⁰⁰ Śp. Mieczysław Chrostek
O błóg. Boże dla sędziów piłki nożnej
- 18.⁰⁰ Śp. Stanisław Łopata

Sobota 19 stycznia *Marty, Henryka*

- 6.⁰⁰ Śp. Edward Owcarz
- 6.³⁰ Śp. Franciszek Sośnicki
Śp. Jan Gołąb - 11 r. śm.
- 7.⁰⁰ Śp. Bronisław i dusze w czyścú
- 7.³⁰ Śp. Stefania Kak
- 8.⁰⁰ Śp. Czesław Byrski - 6 r. śm.
Śp. Stanisław Lasek - 4 r. śm. i Andrzej syn
- 12.⁰⁰ Śp. Helena Zielińska
- 18.⁰⁰ O zdrowie i Boże błóg. dla Henryka

Niedziela 20 stycznia *Fabiana, Sebastiana*

- 6.⁰⁰ Śp. Bronisław i dusze w czyścú
- 7.³⁰ Śp. Teresa i Stanisław Sikora, córka Helena
- 9.⁰⁰ Śp. Stefania i Tadeusz Wisiołek
Józef, Piotr Gołąb
- 10.³⁰ Śp. Irena Kotlarczyk - 30 r. śm.
- 11.³⁰ Śp. Władysław Welna
- 12.⁰⁰ O zdrowie i Boże błóg. dla sędziów i pracowników i ich rodzin
- 13.¹⁵ Śp. Rozalia Rączkiewicz
Śp. Tadeusz Mieczysław Józef
- 18.⁰⁰ Dziękczynna w 29 r. ślubu dla Eugeniusza i Barbary Kruk i o błóg. na dalsze lata

Wielki znak

Na różny sposób ludzie odczytują niepojęty akt terrorystyczny z 11 września 2001 roku na Centrum Handlowe w Stanach Zjednoczonych. Pragnę podzielić się z Drogimi Czytelnikami Bazyliki moimi przemyśleniami dotyczącymi tej niebywałej tragedii, która wydarzyła się u początku XXI wieku. Bolesny znak został nam dany byśmy go właściwie odczytali.

Najpierw przypomnimy sobie jeszcze jedno bolesne wydarzenie. Na początku XX wieku, a konkretnie w 1912 roku, świat został również wstrząśnięty ogromną tragedią zatonięcia angielskiego statku „Titanic”. Był to brytyjski transatlantyk, zbudowany w 1912 roku przez armatora angielskiego, jako największy i najbardziej luksusowy statek pasażerski. Pierwszy jego rejs odbywał się na Święta Bożego Narodzenia do Nowego Jorku. Mieścił na swoim pokładzie, w różnych klasach około 2200 pasażerów. Angielski armator był tak pewny bezpieczeństwa wytworzonego dzieła, że nawet w sposób bluźnierczy kazał wypisać na burcie, że nawet Bóg go nie może zniszczyć. Obsługa i pasażerowie w trakcie rejsu nie reagowali na żadne ostrzeżenia. Byli przekonani, iż niebezpieczeństwo nie może dotknąć tego statku. Ostrzegano załogę, że statek jest w zasięgu płynących, wielkich gór lodowych. Wszyscy byli zbyt pewni wytrzymałości okrętu. Czuli się na nim całkowicie wolni od jakichkolwiek zagrożeń. Gdy góra lodowa zderzyła się z Titanikiem w przeciągu półtorej godziny rozegrała się niepojęta tragedia. Zatonął wraz z 1503 osobami. Zdołano uratować tylko około 800 pasażerów. Niepojęte losy transatlantyku, chluby całej Anglii, a nawet całego świata skłoniły do wielkiej pokory wo-

bec żywołów natury. Ta słynna katastrofa dała początek międzynarodowym porozumieniom o bezpieczeństwie życia na morzu.

Po 11 września 2001 roku świat jest już inny niżli był dawniej. Takie zdanie często można było wyczytać w różnych informatorach, a także usłyszeć w telewizji. Stany Zjednoczone zawsze kojarzyły się nam z potęgą i siłą, a także wielkim bezpieczeństwem. Ze wszystkim sobie poradzą. Nie ma dla nich zagrożeń, ani żadnych niebezpieczeństw. USA to kraj najbardziej bezpieczny. Nie boją się żadnych wrogów. Tak się myślało i mówiło do 11 września. Dla Amerykanów – i nie tylko dla nich – dzień 11 września 2001 roku to symbol upokorzenia i końca złudnego poczucia bezpieczeństwa.

U początku XXI wieku tak bardzo pewnego siebie, zbyt pysznego, staje przed nami widmo rozpadających się dumnych wież na Manhattanie, tak jak prawie sto lat temu - szybko tonący, wspaniały Titanic.

Często spotykam się z ludźmi bardzo pewnymi siebie. Zdrowymi, młodymi i przedsiębiorczymi. Uważają, że sami mogą zabezpieczyć przed różnymi niebezpieczeństwami swoje życie. Mają poczucie, że nic im nie zagraża. Nie dopuszczają do siebie myśli o śmierci, o pojednaniu z Bogiem, o życiu z Bogiem. To nie jest ich problem.

A tymczasem Titanic z roku 1912 i niszczone wieże na Manhattanie 11 września 2001 roku wskazują na inny kierunek.

Ci, którzy uciekli z placu przed rozpadającymi się wieżowcami w Nowym Jorku krążyli w szoku po okolicznych ulicach i

ciąg dalszy ze strony 3

szukali jakiegokolwiek bezpiecznego miejsca. Dla wielu takim miejscem były kościoły. Tam można było się uspokoić i znaleźć jakieś pocieszenie.

Natychmiast po tragedii odprawiono wiele mszy św. i nabożeństw. Ludzie masowo brali w nich udział. To było szokujące, obcy sobie ludzie czuli potrzebę pocieszenia się nawzajem. Wśród nich byli żydzi, katolicy, protestanci. Każdy po swojemu głośno się modlił. Ludzie płakali, zwracali się do Boga.

Do miejsca ratunkowego znoszono dziesiątki rannych. Każdy z nich czując śmierć, błagał o kapelana, aby pojednać się z Bogiem przed agonią.

Tragedia z 11 września skłoniła wielu Amerykanów do rozważania istnienia dobra i zła. Do refleksji nad rolą Boga w ich życiu i w życiu całej Ameryki. Na ulice i place nie tylko Nowego Jorku, ale całej Ameryki wyszli ludzie, aby modlić się za ofiary tragedii i zwracać się do Boga o pokój dla swojej Ojczyzny. W czuwaniach modlitewnych wzięły udział miliony osób, które nie wstydyły się swojej pokory wobec Boga. Choć na jakiś czas zlikwidowały przedziwną, duchową schizofrenię Amerykanów.

Droga Boża wiedzie od dołu ku górze

Jezus pozwala ochrzcić się przez człowieka, który nie uważa siebie za godnego rozwiązać Mu rzemyka u sandałów. Wszelkie przepowiadanie Jezusa poprzedza zanurzenie w radości i cierpienia tego świata, w codzienność ludzi, do których został posłany.

Powinniśmy być ostrożni w wyborze swoich „bogów”, naszych wzorów i idoli. Ci, którzy nie są gotowi, zanurzyć się w naszej codzienności, którzy wolą przychodzić z góry i pouczać, muszą budzić nasze podejrzenie. Głoszenie prawdy z góry nie jest drogą, którą obiera Bóg.

My sami możemy wiarygodnie występować tylko wtedy, gdy podążamy drogą Bożą, prowadzącą od dołu do góry. Gdy zanurzamy się w troski, w cierpienie i szczęście ludzi, gdy z nimi dzielimy codzienne życie.

Polega ona na tym, że prezydenci Stanów Zjednoczonych często w swych przemówieniach odnoszą się do Boga. Przysięgę prezydencką składają na Świętą Biblię. Amerykańskie pieśni patriotyczne są pełną odniesień do Boga. Nawet używane dolary są opatrzone inskrypcją: „W Bogu pokładamy nadzieję”.

Z drugiej jednak strony od dłuższego czasu w życiu publicznym Amerykanów zwycięża opinia, że należy ściśle rozdzielić to, co jest czynnikiem religijnym czy duchowym od życia publicznego. Nie ma mowy o jakichkolwiek znakach religijnych w urzędach państwowych, czy też o modlitwie w szkołach publicznych. To byłoby jawne naruszenie ich konstytucji. A tymczasem po 11 września 2001 roku z potrzeby serca Amerykanie czynili to, na co konstytucja się nie godzi.

Dla mnie wielka tragedia początku XX wieku, jak również niepojęty dramat z 11 września z 2001 roku są czytelnym wyzwaniem dla każdego myślącego człowieka:

„Uczcie się ode mnie bom jest cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpocznienie dla dusz waszych”.

Ks. Proboszcz

Klaus Metzger-Beck

Pomysł przedstawienia pierwszej encykliki w naszej Bazylice

Przyglądając się zdobiącej naszą Bazylikę polichromii chciałbym jeszcze raz wrócić do oddanego w ostatnim czasie jej fragmentu. Pierwszy w nawie bocznej obrazuje encyklikę papieża Jana Pawła II „Redemptor hominis – Odkupiciel człowieka”. Scena przedstawia ukrzyżowanie. Symbolika tego obrazu jest bardzo czytelna, a zarazem intryguje swoją wymową i pobudza do zastanowienia. Pod krzyżem Matka Jezusa, Maria Magdalena oraz uczeń, którego Jezus miłował. Poniżej pozostali uczestnicy tego misterium. Widzimy tam apostołów, charakterystyczną postać św. Weroniki, przyprowadzone przez matkę małe dzieci, żołnierzy oraz kilka innych osób. Z krzyża spływa w dół wielkimi strumieniami wręcz wodospadem źródł łask – dokonuje się odkupienie. Zgromadzone osoby gestem wyciągniętych do Jezusa rąk chcą jak najwięcej zaczerpnąć z tego źródła. Inni jak gdyby porażeni Bożą mocą padli na kolana i zasłaniając swą twarz, mając świadomość swej grzeszności – jeszcze bardziej wołają o miłosierną miłość płynącą z krzyża. Niektóre twarze wyrażają Bogu wdzięczność za dar zbawienia. Ci, którzy towarzyszyli Jezusowi w jego ziemskim życiu zrozumieli najwcześniej, co zawdzięczają odkupieńczemu dziełu Chrystusa.

Ojciec Święty w swojej encyklice przypomina nam podstawową prawdę - dla czego Bóg zesłał na ziemię swojego Syna: „Chodzi, więc tutaj o człowieka w całej prawdzie, w pełnym jego wymiarze. Nie chodzi o człowieka „abstrakcyjnego”, ale rzeczywistego, o człowieka „konkretne-

go”, „historycznego”. Chodzi o człowieka „każdego” – każdy, bowiem jest ogarnięty Tajemnicą Odkupienia, z każdym Chrystus w tej tajemnicy raz na zawsze się zjednoczył” (Redemptor hominis). Takich właśnie ludzi: konkretnych, rzeczywistych, dostępujących łaski odkupienia przedstawia scena z polichromii. Jednocześnie zmusza nas do refleksji fakt, że Łaski odkupieńcze Chrystusa są potrzebne wszystkim ludziom: od upadku pierwszych rodziców, aż do ostatniego człowieka żyjącego na ziemi. Dzieło odkupienia dokonane przez Chrystusa przez Krzyż, Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie i Zesłanie Ducha Świętego – potrzebne jest ludziom każdego wieku, także i współcześnie żyjącym o których, mówi Papież Jan Paweł II: „Będąc, bowiem stworzeniem, doświadcza on z jednej strony wielorakich ograniczeń, z drugiej strony staje się nieograniczony w swoich pragnieniach i powołany do wyższego życia. Pociągany wielu ponętami, musi wciąż wybierać między nimi i wyrzekać się niektórych. Co więcej, będąc słabym i grzesznym, nierzadko czyni to, czego nie chce, nie zaś to, co chciałby czynić. Stąd cierpi rozdarcie w samym sobie, z czego z kolei tyle i tak wielkich rozdźwięków rodzi się w społeczeństwie” (Redemptor hominis).

Poznanie encykliki Jana Pawła II nie jest łatwe, potrzeba doskonałej znajomości Pisma Świętego i innych dokumentów, skupienia, czasu, wiedzy ogólnej. Ponadto bardzo trudno nadać za papieskim tokiem rozumowania. Dlatego cieszymy się, że w naszym kościele jest ona przedstawiona w tak bardzo przystępnej formie.

Józef Lehrfeld